



ŚLĄSK WROCLAW

OFICJALNY MAGAZYN WKS ŚLĄSK WROCLAW S.A.



IMPONUJĄ MI WASI KIBICE

Kamil Vacek wzmacnia środek pola WKS-u i czeka na debiut przeciw Legii.
A efektowne debiuty to jedna z jego specjalności...

Strony 8-9

Kibice Plan lekcji

Piotr Celeban
i Marcin Robak
przybliżają,
czy nie wagarujecie!



Śląsk Wrocław – Legia Warszawa

9 września (sobota)
godz. 18.00
Stadion Wrocław



Strona 6

Akademia Rozwinąć charakter zwycięzcy

Łukasz Czajka, koordynator ds. sportu
w Akademii WKS Śląsk Wrocław,
w obszernym wywiadzie opowiada o tym
niezwykle ważnym dla klubu projekcie.





Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



KADRA ŚLĄSKA WROCŁAW:

1. Jakub Wrąbel, 2. Boban Jović, 3. Piotr Celeban, 4. Đorđe Čotra, 5. Augusto, 6. Michał Chrapek, 7. Jakub Kosecki, 8. Dragoljub Srnčić, 9. Marcin Robak, 10. Kamil Vacek, 12. Dominik Budzyński, 14. Michał Mak, 16. Robert Pich, 17. Mariusz Pawelec, 18. Łukasz Madej, 20. Adam Kokoszka, 22. Sito Riera, 25. Adrian Łyszczarz, 26. Daniel Łuczak, 27. Jakub Słowik, 28. Konrad Poprawa, 29. Arkadiusz Piech, 30. Kamil Dankowski, 31. Maciej Pałaszewski, 32. Iğors Tarasovs. Sztab szkoleniowy: Jan Urban - trener, Jose Antonio Vicuna - II trener, Mirosław Kmieć - asystent, Krzysztof Osinski - trener bramkarzy, Andrzej Traczyk - kierownik.

TU KUPISZ BILETY NA ŚLĄSK!

Bilety na mecze Śląska dostać można w siedemnastu punktach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska:

- Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewieckiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Wyspa Kibica w Arkadach Wrocławskich, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Wyspa Kibica w ElLeclerc, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Wyspa Kibica w E.Leclerc, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, (dworzec tymczasowy) kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 6-22.
- Kolporter, ul. Oleśnicka 27, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 6-18, w soboty w godz. 7-15, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, ul. Nowowiejska 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 7-18, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, Galeria Handlowa Sky Tower, poziom 0, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Kolporter, Aleja Bielany, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.

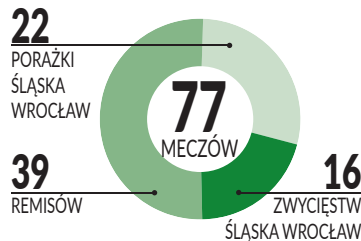
- Kolporter, ul. Czarnieckiego 29a, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7-16, w soboty w godz. 7-14.
 - Kolporter, ul. Hulska 102/118 (supermarket SIMPLY), czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-20, w niedziele w godz. 10-17.
 - Kolporter, Zmigród, ul. Sportowa 22 (w budynku Biedronki), czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, w soboty w godz. 8-14.
 - Kolporter, Olawa, ul. 3 Maja 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-19.
 - Sklep PIWOWAR, Pasaż Millennium, ul. Dzierżonowska 5, Strzeliń, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-21, w niedziele w godz. 11-18.
 - Sklep Sportowy SportGaleria, ul. Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14.
 - Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14.
- W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej. W sklepach SportGaleria, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

OSTATNI MECZ

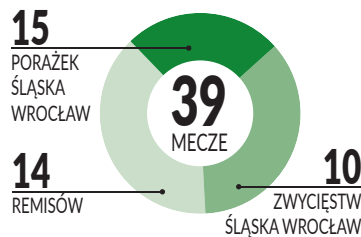
ŚLĄSK		2
CRACOVIA		1
BRAMKI: Arkadiusz Piech 36, Róbert Pich 89 (k) - Mateusz Wdowiak 45		

RYWALIZACJA ŚLĄSK - LEGIA

OGÓŁEM W EKSTRAKLASIE



WE WROCŁAWIU



STATYSTYKI PIŁKARZY ŚLĄSKA WROCŁAW W TYM SEZONIE

BRAMKARZE				
1	JAKUB WRĄBEL	7		
12	DOMINIK BUDZYŃSKI	0		
27	JAKUB SŁOWIK	1		
OBROŃCY				
2	BOBAN JOVIĆ	4	2	
3	PIOTR CELEBAN	8	2	
4	ĐORĐE ČOTRA	6		
5	AUGUSTO	2	1	
17	MARIUSZ PAWELEC	8	1	1
20	ADAM KOKOSZKA	0		
28	KONRAD POPRAWA	0		
30	KAMIL DANKOWSKI	0		
32	IĞORS TARASOVŠ	8	1	
POMOCNICY				
6	MICHAŁ CHRAPEK	7	1	1
7	JAKUB KOSECKI	6	1	1
8	DRAGOLJUB SRNČIĆ	8		1
10	KAMIL VACEK	0		
14	MICHAŁ MAK	8	1	2
16	ROBERT PICH	4	1	
18	ŁUKASZ MADEJ	8		3
22	SITO RIERA	2		
25	ADRIAN ŁYSZCZARZ	3	1	
26	DANIEL ŁUCZAK	5		
31	MACIEJ PAŁASZEWSKI	0		
NAPASTNICY				
9	MARCIN ROBAK	6	2	5
29	ARKADIUSZ PIECH	8	2	2

meceze gole żółte kartki czerwone kartki

ŚLĄSKA Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław S.A. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74; E-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7

WYNIKI, TERMINARZ I TABELA EKSTRAKLASY

SEZON 2017/18	ARKA GDYNIA	CRACOVIA KRAKÓW	GÓRNIK ZABRZE	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	KORONA KIELCE	LECH POZNAŃ	LECHIA GDAŃSK	LEGIA WARSZAWA	PIAST GLIWICE	POGOŃ SZCZECIN	SANDECJA NOWY SĄCZ	ŚLĄSK WROCŁAW	BRUK-BET	WISŁA KRAKÓW	WISŁA PŁOCK	KGHM ZAGŁĘBIE
ARKA GDYNIA					0-0					0-3		2-0		8 września, 20:30	1-1	
CRACOVIA KRAKÓW			3-3	9 września, 20:30		0-2			1-1							
GÓRNIK ZABRZE	1-1							3-1				16 września, 18:00		3-2	4-0	
JAGIELLONIA BIAŁYSTOK			2-1						0-1			1-1				
KORONA KIELCE		4-2		2-3							9 września, 15:30		2-1			0-1
LECH POZNAŃ	3-0								5-1							1-1
LECHIA GDAŃSK		0-1	1-1													2-3
LEGIA WARSZAWA					1-1				3-1		2-0					2-1
PIAST GLIWICE					2-0		11 września, 18:00			1-2		1-1				
POGOŃ SZCZECIN				0-1		10 września, 18:00	0-0							1-2		
SANDECJA NOWY SĄCZ	0-0											29 września, 18:00			0-1	
ŚLĄSK WROCŁAW		2-1				22 września, 20:30	3-2	9 września, 18:00					1-1			
BRUK-BET			10 września, 15:30	0-1		1-3		1-0								1-1
WISŁA KRAKÓW		2-1											1-0			
WISŁA PŁOCK					1-0		0-2							0-1		
KGHM ZAGŁĘBIE										3-0		1-0				8 września, 18:00

pl.	nazwa	M.	P.	BRAMKI	Z.	R.	P.
1	LECH POZNAŃ	7	14	14-4	4	2	1
2	ZAGŁĘBIE LUBIN	7	14	11-4	4	2	1
3	LEGIA WARSZAWA	7	13	10-7	4	1	2
4	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	7	13	9-8	4	1	2
5	WISŁA KRAKÓW	7	13	9-9	4	1	2
6	GÓRNIK ZABRZE	7	12	16-10	3	3	1
7	SANDECJA	7	11	8-7	3	2	2
8	ŚLĄSK WROCŁAW	7	9	8-9	2	3	2
9	KORONA KIELCE	7	8	9-10	2	2	3
10	PIAST GLIWICE	7	8	8-12	2	2	3
11	POGOŃ SZCZECIN	7	7	7-9	2	1	4
12	ARKA GDYNIA	7	7	4-8	1	4	2
13	WISŁA PŁOCK	7	7	3-9	2	1	4
14	LECHIA GDAŃSK	7	6	8-9	1	3	3
15	BRUK-BET TERMALICA	7	5	5-9	1	2	4
16	CRACOVIA KRAKÓW	7	5	9-14	1	2	4



sobota, 9 września,
godz. 18:00
Stadion Wrocław

ŚLĄSK MA ARGUMENTY!

Po przerwie na reprezentacje do stolicy Dolnego Śląska wraca wreszcie piłkarska Lotto Ekstraklasa. W hicie kolejki wrocławianie przed własną publicznością podejmą ekipę mistrza Polski - Legię Warszawa.

Ostatnie mecze obu drużyn układały się zdecydowanie lepiej dla legionistów. Szczególnie bolesną porażkę w starciu z najbliższym rywalem WKS poniósł w poprzednim sezonie. W listopadzie ubiegłego roku Śląsk przegrał na własnym stadionie aż 0:4. Tym razem podopieczni trenera Jana Urbana mają jednak kilka argumentów, by w sobotę stawić czoła zawodnikom Jacka Magiery. W obecnych rozgrywkach wrocławianie u siebie nie znaleźli jeszcze goryczy porażki. Co więcej, Wojskowi kontynuują passę nieprzegranych meczów z końcówki poprzedniego sezonu. Imponuje fakt, że Twierdza Wrocław odparła ataki rywali już sześć razy z rzędu. Po drugie, za sterami WKS-u stoi przecież Jan Urban, czyli trener, który niektórych zawodników Legii zna

od podszewki. Zwłaszcza że sięgnął z nimi po mistrzostwo Polski. Jeszcze więcej o atutach piłkarzy przeciwnika może powiedzieć nasz skrzydłowy - Jakub Kosecki. Popularny „Kosa” był zawodnikiem legionistów w latach 2009-2016. Jeden sezon w zespole mistrza kraju spędził też Arkadiusz Piech. Po trzecie, warszawianie - zupełnie inaczej niż rok temu w listopadzie - nie imponują formą. W sierpniu Legia nie dała rady niżej notowanemu Sheriffowi Tiraspol i jej kosztem mistrz Mołdawii awansował do fazy grupowej Ligi Europy. Gracze Magiery lepiej radzą sobie w lidze, w której od miesiąca systematycznie zdobywają punkty. Jego podopieczni wygrali ostatnio 2:1 z Zagłębiem Lubin, choć ich postawa pozostawiała wiele do życzenia. Jak dotychczas zwy-

cięstwa swojej drużynie w dużej mierze ratuje fenomenalnie broniący Arkadiusz Malarz. Tak też było w meczu z Miedziowymi, w czasie którego warszawski bramkarz kilka razy udowodnił swoją świetną formę. To właśnie doświadczony golkiper wydaje się być największym atutem Legii w starciu ze Śląskiem. Z drugiej strony, tydzień temu w spotkaniu z Cracovią Kraków pierwszego gola w lidze zdobył Arkadiusz Piech, który tym razem stanie naprzeciw swojego byłego kolegi z dawnej drużyny. Apetyt na kolejne bramki ma też Marcin Robak. Jedno jest pewne - Śląsk ma zawodników, którzy są w stanie trafić do siatki dobrze dysponowanego Malarza. Początek meczu w sobotę, o godz. 18.
Adam Matysiak



Urodził się 160 kilometrów od Wrocławia, ale do Śląska trafił przez Niemcy, Włochy i Izrael. Kamil Vacek, czyli siódmy Czech w historii WKS-u opowiada o debiucie przeciwko Borussia Dortmund, grze w Serie A, pracy z asystentem Alexa Ferguson oraz blaskach i cieniach pobytu w Piaście Gliwice. A także o tym, dlaczego w wolnym czasie odwiedza farmę?

Wokół Śląska: Zaczijmy od Twoich pierwszych kroków w futbolu. Przypuszczam, że postawienie ich w rodzinnym Uściu nad Orlicą nie było łatwe. Gdyby nie tato, nie byłbyś piłkarzem?

Kamil Vacek: To prawda, gdyby nie on, nigdy nie zagrałbym tam, gdzie zagrałem. Tato był pierwszą osobą, która uczyła mnie piłki. Pokazał mi ją i sprawił, że się w niej zakochałem. Za to bardzo mu dziękuję. Urodziłem się w niewielkim mieście, niedaleko stąd, bo około 160 kilometrów od Wrocławia. Jednak na piłkarski rozwój tam trudno było liczyć. Dlatego ojciec zorganizował grupę młodych chłopaków i razem trenowaliśmy. To było bardzo fajne, radziliśmy sobie dobrze, wygrywaliśmy ze starszymi chłopcami.

Potem przyszła pora na opuszczenie domu rodzinnego. Trafieś do Sigmy Ołomuniec.

Miałem 11 lat, gdy zamieszkałem w szkole z internatem i trenowałem w Sigmie. Z pewnością na początku nie było łatwo, ale to było najlepsze wyjście, jeśli chciałem być piłkarzem. A chciałem tego bardzo.

I bardzo szybko otrzymałeś nagrodę za swoje poświęcenie. Debiut przeciwko Borussia Dortmund? Pozazdrościć.

Pamiętam to spotkanie bardzo dobrze. Miałem tylko 17 lat i wszystko potoczyło się niezwykle szybko: dołączyłem do kadry seniorów, pojechałem na zgrupowanie, a za chwilę graliśmy z Borussią i trener mówi: „wchodź”. Dla chłopaka w moim wieku, który jeszcze nie zagrał ani minuty w seniorskiej piłce, to było coś bardzo specjalnego. Czułem się jak we wspaniałym śnie.

Nic dziwnego – mało kto ma okazję w debiucie zmierzyć się ze swoim idolem.

To była kolejna wielka atrakcja tego meczu – Tomas Rosicky w barwach dortmundczyków. W tym czasie był najlepszym czeskim piłkarzem. Oczywiście razem z Pavlem Nedvedem. Z Rosickým miałem okazję potem zagrać w barwach reprezentacji... On miał w sobie coś specjalnego. Mało rodzi się graczy z takim talentem, takim zmysłem do piłki. Bardzo cieszę się, że mogłem zagrać z nim kilka meczów. Ale chcę też przyznać, że równorzędnym idolem był dla mnie Nedved. W każdy mecz wkładał całego siebie, całą energię. Ja staram się robić tak samo. A on był unikalnym zawodnikiem dla naszego kraju, zrobił dużo dla piłki nożnej w Czechach. No i dostał złotą piłkę, czyli coś, co zarezerwowane jest wyłącznie dla najwybitniejszych.

Nedved najbardziej znany jest z występów w Juventusie i Serie A, Rosicky to Arsenal i Premier League oraz Bundesliga w barwach Borussia. Najlepsze ligi na świecie.

Na pewno bardzo silne, choć teraz według mnie najlepsza jest liga hiszpańska. Nie dość, że najlepiej się ją ogląda, bo wszystkie drużyny potrafią świetnie grać piłką, to w dodatku w ostatnich latach zespoły z Hiszpanii wygrywają pra-

wie każdą Ligę Mistrzów, czy Ligę Europy.

O Serie A i Bundeslidze mówię też z innego powodu. Sam miałeś okazję tam grać i przekonać się, co to znaczy futbol na najwyższym poziomie.

Do Niemiec trafiłem bardzo szybko. Debiut w Sigmie, kilka udanych występów i przeprowadzka do Arminii Bielefeld. Zdarzało mi się myśleć, czy nie dzieje się to zbyt szybko, bo byłem dopiero nastoletnim zawodnikiem. Do tego złapałem kontuzje i nie pograłem tam za wiele.

Do Włoch trafieś już jednak jako ukształtowany zawodnik, z dużymi sukcesami (mistrzostwo, puchar kraju w lidze czeskiej) w barwach Sparty Praga.

Dwa lata byłem zawodnikiem Chievo Verona i to dla mnie intensywny, wartościowy czas. Przeżyłem tam kolejną szkołę piłkarstwa. To było naprawdę coś innego niż w Czechach. Z pewnością liga jest silna, poziom wysoki, ale nie jest też tak, jak myśli wielu ludzi, że wszystko we Włoszech wygląda różowo. To nie jest prawda. Pierwsze osiemdziesiąt zespołów jest rzeczywiście bardzo mocnych. Jednak dół tabeli wygląda inaczej – zespoły grające o utrzymanie interesuje głównie defensywa, nie ma takiej gry jak w Hiszpanii. Dla takiego piłkarza jak ja, to było bardzo trudne.

Jak wyglądałoby więc Twoje porównanie tych dwóch czołowych lig europejskich, w których grałeś?

Na pewno ja lepiej wyglądałem we Włoszech, byłem starszy, z większymi umiejętnościami, bez kontuzji. I grałem więcej. Trudnością było jednak to, o czym mówiłem, czyli defensywa na pierwszym miejscu. W Niemczech z kolei styl



gry bardziej przypomina piłkę czeską lub polską.

Licysz, że w swojej karierze trafisz jeszcze do tak mocnych lig? 30 lat na karku pewnie nie pomaga, ale w Serie A radziłeś sobie naprawdę nieźle.

Nie wiem, niełatwo odpowiedzieć na to pytanie. Realnie patrząc – będzie to bardzo trudne. Ale „nigdy nie mów nigdy”. Piłka potrafi zaskakiwać, tak jak mnie zaskoczyła na początku kariery albo gdy odchodziłem do Niemiec. Nigdy nie pomyślałbym też, że zagram w lidze polskiej, a jednak w 2015 roku tutaj trafiłem i bardzo mi się spodobało.

Tak bardzo, że zdecydowałeś się wrócić.

Polskie rozgrywki są naprawdę bardzo ciekawe. Macie świetne stadiony, wyrównany poziom. Teraz, zanim dołączyłem do Śląska, miałem okazję znów iść do Niemiec. Ale rozmyślałem nad tym, jaką podjąć decyzję i zdecydowałem się na Polskę. Mam 30 lat, czuję się bardzo dobrze i potrzebuję gry. W Niemczech już raz byłem i nie pogrążyłem za dużo. Nie chciałem, by to się powtórzyło. Dużo rozmawiałem z trenerem, z prezesem i oni przekonali mnie, bym dołączył do Śląska. Dali mi poczucie, że jestem dla nich ważny. Widzę też, że drużyna naprawdę może być bardzo mocna. Potrzebujemy jeszcze chwilę czasu, by wszystko wyglądało w grze tak jak należy. Wierzę, że szybko tak będzie.

Polska liga, którą tak chwalisz, jest lepsza od czeskiej?

Jakiś czas temu w Czechach dominowała Sparta Praga. Gdy ja tam grałem nie było praktycznie sezonu, byśmy nie zdobyli jakiegoś trofeum. Do tego dochodziły dobre występy w europejskich pucharach. Teraz poziom jest bardzo wyrównany. Nie wiem dlaczego, ale czeskie drużyny w międzynarodowych rozgrywkach niemal zawsze radzą sobie lepiej niż polskie. Za to polska liga ma według mnie taką przewagę, że jest tu bardziej wyrównany poziom. W Czechach trzy-cztery zespoły są mocne, jednak dalej jest dużo słabiej. Gorsza gra, małe zainteresowanie, garstka ludzi na trybunach. W Polsce jest wiele klubów z bogatą historią, w dużych miastach, z pięknymi stadionami. Muszę powiedzieć, że imponują mi kibice w waszym kraju. Są zawsze ze swoją drużyną i potrafią zrobić świetną atmosferę.

Ty pokazałeś już, że w naszym kraju potrafisz być wyróżniającym się zawodnikiem. Okres w Piaście

Gliwice to dla Ciebie najlepszy czas w karierze?

Trudno powiedzieć, bo w Sparcie Praga też miałem sezony, gdy grałem bardzo dobrze. We Włoszech również fajnie wyglądałem. Przede wszystkim to na początku byłem szokowany, że w ogóle znalazłem się w Piaście. Grałem w Sparcie, ale chciałem zmienić oto-

buchowi. Dlatego dosyć pochopnie podjęto decyzję o zwolnieniu trenera i kolejne miesiące były dla mnie ciężkie. Sam Meulenstein mówił nawet „to jest niemożliwe, by tu robić piłkę”.

Życie w Izraelu też jest zupełnie inne?

BYĆ JAK ROSIČKY

czenie. Zadzwonił trener Radosław Latal i do Gliwic przeszedłem niemal wyłącznie ze względu na niego. On bardzo mnie lubił i zabiegał o to, bym dołączył do jego zespołu. Tak się stało, a w Piaście powstała bardzo fajna drużyna. Zawsze byliśmy razem, dawaliśmy z siebie sto procent w każdym meczu. Udało się zrobić coś wyjątkowego, zdobyć wicemistrzostwo. Jak na warunki, jakie miał Piast, dla mnie było zaskoczeniem, że skończyliśmy sezon aż tak wysoko.

Gra w Gliwicach przysporzyła Ci sporo satysfakcji, jednak rozstanie z klubem nie było zbyt sympatyczne.

Piast chciał skorzystać z prawa pierwokupu od Sparty, ale tylko po to, by od razu sprzedać mnie gdzieś indziej. Rozumiem, co chcieli zrobić, ale to było dobre tylko dla nich, na pewno nie dla mnie. Chciały mnie klubu niemieckie, jednak Sparta postawiła takie warunki, na które one się nie zgodziły.

I wtedy pojawiło się Maccabi Hajfa. Pierwszą moją myślą było „nie, nie idę do Izraela”. Znów jednak przekonał mnie trener. Wtedy szkoleniowcem Maccabi był René Meulenstein, wieloletni asystent Sir Alexa Fergusona. Na początku było po prostu super. Świetne treningi i bardzo dobra dyspozycja drużyny w meczach. Jednak w tych krajach, jak Izrael albo Turcja, ludzie są nerwowi, czasem wy-

Z pewnością jest inaczej. Charakter ludzi jest różny od tego, jaki znamy w Europie Środkowej. Ale to nie jest tak, że w Izraelu panuje wojna, a słyszałem takie głosy. W tych dużych miastach, jak Tel Awiw, czy właśnie Hajfa, życie wygląda naprawdę fajnie. A samo Maccabi to jest duży klub, z tradycjami. Mają stadion na około 30 tysięcy kibiców, a sprzedawali 25 tysięcy kartów. Grało się tam przyjemnie, dobrze to wspominam. Mam teraz sporo znajomych z tamtych stron. W ogóle wierzę, że różne miejsca, w których byłem i ligi, w których grałem, pomagają mi stać się lepszym piłkarzem. Ostatnie lata czułem się na boisku bardzo dobrze. Ufam, że we Wrocławiu też tak będzie.

Przez Wrocław do reprezentacji Czech? Masz na koncie 10 występów, ostatni w marcu 2016 roku. Będą kolejne?

Szczerze to sądziłem, że Maccabi Hajfa jest na tyle dużym klubem, że jeśli będę tam grać – znajdę się w kadrze. Taką miałem nadzieję. Nie udało się jednak. Może selekcjoner nie oglądał naszych meczów, bo zdarzało mi się grać naprawdę bardzo dobrze, jednak powołanie nie przyszło. Zobaczmy, jak będzie teraz. Śląsk to również znany klub, w lidze, z której z pewnością można dostać się do kadry. Najpierw muszę się jednak solidnie przygotować, wywalczyć miejsce w składzie i udowodnić swoją wartość na boisku w kolejnych spotkaniach. Jeśli drużyna będzie grać dobrze, to i mnie będzie ta-

twiej. Teraz, gdy mam 30 lat i spore doświadczenie, wiem już doskonale, że jeden piłkarz bez drużyny niewiele może zdziałać.

Z Wrocławia masz chyba bardzo dobre wspomnienia. Nie dość, że wygrałeś mecz w barwach Piasta, to jeszcze zagrałeś tu jako reprezentant Czech.

Niektórych zawodników z drużyny pewnie kojarzysz z czasu, gdy grałeś w ekstraklasie.

Personalnie nie znam dobrze nikogo, ale oczywiście pamiętam kilku zawodników. Celeban, Pawelec, Robak czy Pich. Jest w Śląsku sporo takich dużych nazwisk i na pewno możemy zbudować tu ciekawą drużynę. Widzę

się bliżej defensywy. Trener mówił mi, że potrzebuje w zespole takiego zawodnika do środkowej strefy.

Telefon od Jana Urbana zdecydował, że dołączyłeś do Śląska?

Najpierw muszę powiedzieć, że z trenerem rozmawiałem już rok temu, gdy odchodziłem z Piasta. Wtedy pojawił się temat mojego transferu do Lecha Poznań, gdzie pracował trener Urban. Do niego jednak nie doszło. Przed tym sezonem znów pojawiła się szansa. Dzwonił już dwa miesiące temu, ale ja mówiłem, że moja sytuacja w Hajfie jest trudna, bo mam jeszcze ważny kontrakt. Musiałem go rozwiązać i gdy się udało, znów rozmawialiśmy z trenerem. Z pewnością jest osobą, która zrobiła bardzo dużo, bym trafił do Wrocławia. Dzwonił też do mnie prezes Śląska, pan Bobowiec, i również pomógł mi w podjęciu decyzji o przejściu tutaj.

Rozmawialiśmy o Twojej karierze piłkarskiej, ale lubisz też rekreacyjnie uprawiać inne sporty.

W ogóle lubię aktywnie spędzać czas. Kocham sport. Najczęściej gram chyba w tenisa, to sprawia mi dużą przyjemność. Z kolei mój tato ma gospodarstwo rolne i czasem mu pomagam. Chociaż to nie jest tak, jak ludzie myślą o rolnikach. Teraz oni mają świetne warunki, mnóstwo sprzętu. To ciekawa odskocznia od piłki nożnej, by np. przejechać się ciągnikiem zamiast siedzieć w domu i oglądać telewizję, gdy ma się wolną chwilę.

Od 7 miesięcy tych wolnych chwil jest chyba mniej...

Tak, urodził mi się mój pierwszy syn i poświęcamy mu dużo czasu. Ale zajmowanie się nim to na pewno bardzo aktywnie spędzony czas!

Na koniec – mecz u siebie, przeciwko Legii Warszawa. Wyjątkowe spotkanie i wymarzona okazja do debiutu.

Szykuje się świetne spotkanie, to prawda. Z pewnością będzie doskonała atmosfera na trybunach i chciałbym zadebiutować w takim meczu. Ale zobaczymy, co zdecyduje trener. Ostatnie dwa miesiące były dla mnie trudne i potrzebuję chwilę czasu, by poczuć się na boisku pewnie. Jeden mecz, nawet taki ważny, to nie jest wszystko. Muszę myśleć, by jak najszybciej być w najlepszej formie i pomagać drużynie przez cały sezon. Wierzę, że pojawię się na boisku, jednak najważniejsze teraz dla mnie to dużo trenować. A potem – pomagać Śląskowi w wygrywaniu.

Rozmawiał Jędrzej Rybak

też po trenerze, jak zależy mu na tym zespole. Mam za sobą tylko kilka treningów, ale zauważam, że mamy duży potencjał na naprawdę dobre wyniki.

Wcześniej z „10” w Śląsku grał Ryota Morioka. Jesteś podobnym typem zawodnika?

Sądzę, że Morioka jest trochę bardziej ofensywnym piłkarzem, lubiącym grać blisko bramki rywala. Ja mogę występować wszędzie w środku pola, również cofnąć

Pamiętam te spotkania. Ligowa wygrana ze Śląskiem na ich stadionie – to na pewno nie udaje się zbyt często, więc byliśmy bardzo zadowoleni po tamtym meczu. Zapamiętałem też kibiców, którzy bardzo pomagali swojej drużynie, była świetna atmosfera. Z kolei podczas spotkania Polska-Czechy na stadionie pojawiło się 40 tysięcy ludzi i wrażenie było niesamowite. Cieszę się, że będę miał okazję znów wystąpić na tym obiekcie, już w barwach gospodarzy.

CZESKI W ŚLĄSKU		
IMIĘ NAZWISKO	LATA GRY	LICZBA MECZÓW/GOLI
RADEK SOUREK	2008/2009	9/1
VLADIMIR CAP	2006-2009	41/1
PETR POKORNY	2006-2009	46/5
LUBOS ADAMEC	2013/2014	2/1
LUKAS DROPPA	2013-2015	36/1
MARCEL GECOV	2015/2016	28/1
KAMIL VACEK	2017-	-
KAMIL VACEK		
KLUB	LATA GRY	
SIGMA OLUMUNIEC (CZECHY)	2004 - 2006	
ARMINIA BIELEFELD (NIEMCY)	2006 - 2007	
SPARTA PRAGA (CZECHY)	2007 - 2011	
CHIEVO VERONA (WŁOCHY)	2011 - 2013	
SPARTA PRAGA (CZECHY)	2013 - 2015	
MLADA BOLESLAV (CZECHY)	2015	
PIAST GLIWICE (POLSKA)	2015 - 2016	
MACCABI HAJFA (IZRAEL)	2016 - 2017	
ŚLĄSK WROCŁAW (POLSKA)	2017 -	

Łukasz Czajka:

Łukasz Czajka jest także opiekunem kadry młodzieżowej DZPN.

Akademia to nasze wspólne dobro

Właściwa osoba na właściwym miejscu. Nie ma wątpliwości, że Akademia Piłkarska Śląska Wrocław rozwija się w bardzo szybkim tempie. Jest to między innymi zasługą koordynatora do spraw sportu – Łukasza Czajki.

Wokół Śląska: Wrócił Pan do Śląska Wrocław, ale w innej roli. Miał Pan obawy przed objęciem funkcji koordynatora do spraw sportu w Akademii Piłkarskiej?

Łukasz Czajka: Zawsze są jakieś obawy, gdy zaczyna się nowy projekt. Pojawia się niepewność i wątpliwości, ale generalnie chciałem wrócić do pracy w Śląsku i wybór dla mnie był oczywisty. Cieszę się, że jestem tu, gdzie jestem i że uczestniczę w projekcie rozwoju Akademii Piłkarskiej. To bardzo duże i odpowiedzialne wyzwanie, ale tak naprawdę to idealny moment, by zrobić coś, co zostanie na lata w Śląsku.

Jakie były pierwsze wnioski, które narzuciły się po dołączeniu do Akademii?

Odczucie było takie, że pracują tu kreatywne i ambitne osoby w postaci trenerów i kadry kierowniczej, ale bez wspólnego celu, filozofii pracy, a przede wszystkim bez wsparcia i kontaktów. W niektórych zespołach brakowało rywalizacji, a to nawet w najmłodszych grupach jest podstawą rozwoju. Zastaliśmy duże braki jeżeli chodzi o warunki socjalno-bytowe. Był problem z boiskami do treningów. Nie mieliśmy asystentów trenerów, trenerów motoryki, a sztab medyczny nie był dostatecznie rozwinięty. To jednak za nami. Na tę chwilę naprawdę mamy się czym pochwalić, ale chcąc iść dalej, trzeba nadal ciężko pracować i inwestować. W strukturach Akademii brakowało organizacji, ale żeby o nią zadbać, potrzebna jest rozbudowana kadra. Odkąd na czele Akademii jest Tadeusz Pawłowski, jest

nam łatwiej. To postać, która we wrocławskim środowisku jest bardzo znana i szanowana. To nam pomaga, otwiera nowe możliwości i sprawia, że szybko nadrabiamy stracony czas. Dodatkowo dołączyli do nas nowi, bardzo dobrzy trenerzy. Mamy ciekawą kadrę i to jest nasz ogromny kapitał, by dalej się rozwijać.

Jak na zewnątrz odbierana jest nowa wizja Akademii?

Myślę, że środowisko wrocławskie przekonuje się do naszego projektu i tworzy się klimat wokół Akademii Śląska Wrocław. Dostajemy również coraz więcej pozytywnych sygnałów z całego kraju, a to jest dla nas budujące. Tak naprawdę wszystko układa się wyjątkowo korzystnie. Mamy wsparcie władz miasta. Trenerem I zespołu jest Jan Urban, który ma dar do wprowadzania młodych zawodników do drużyny. Dyrektor sportowy Adam Matysek bardzo często pyta i wyraża swoją opinię w kwestii rozwoju Akademii. Prezes Śląska Wrocław, Pan Michał Bobowiec, zdaje sobie sprawę, jak ważną rolę w klubie odgrywamy i jest nam bardzo przychylny. To dla nas bardzo ważne i czujemy to wsparcie. Myślę, że również ludzie z zewnątrz zaczynają traktować nas poważnie. Kibice chcą, by w I zespole grali wychowankowie i ludzie z regionu. To jest oczywiście naszym celem i dlatego zależy nam, by tak właśnie było.

Działania Akademii jednak nie ograniczają się tylko do dostarczania wychowanków do I zespołu. Na co zwracacie uwagę w codziennym funkcjonowaniu?

Bardzo ważną rzeczą jest to, by każdy zdawał sobie sprawę, że najważniejszy jest Śląsk Wrocław. Wszystkie nasze działania mają służyć, by klub stawał się coraz lepszy i silniejszy, a zawodnicy mieli możliwie najlepsze warunki do rozwoju. Mogę spokojnie powiedzieć, że mamy niesamowity sztab trenerski, który to rozumie. Nasi trenerzy umieją

przedłożyć dobro klubu, nad swoje. Poświęcają bardzo dużo czasu, by rozwijać Akademię. Nie tylko w aspekcie sportowym, choć to oczywiście jest najważniejsze. Jesteśmy na takim etapie, że musimy poświęcić dużo czasu na organizację pracy, ale jak już wypracujemy pewne schematy, na pewno będzie nam o wiele łatwiej. Wszyscy na to pracujemy, a przykład idzie z samej góry. Dyrektor Pawłowski, gdy jest taka konieczność, potrafi pojechać do akademika i sprawować dyżur przy naszych chłopakach. Za zaangażowanie całej kadry należą się duże podziękowania, a my mamy szczęście, że możemy pracować z takimi ludźmi.

Wciąż jednak wraca temat bazy treningowej.

Nie narzekamy i nie szukamy wytłumaczenia w tym, że nie mamy jeszcze własnej bazy treningowej. Dzięki współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego we Wrocławiu mogę szczerze powiedzieć, że mamy zdecydowanie lepsze warunki treningowe. Nasze relacje zmierną w bardzo dobrym kierunku. Tu mamy główną bazę treningową i noclegową. Jest tutaj wszystko, co potrzebne do kompleksowego treningu. Zaczynając od boiska z naturalną i sztuczną nawierzchnią, przez hale, siłownie, czy basen. To dla nas bardzo istotna relacja, a korzyści płyną dla obu stron. Cieszymy się również ze współpracy ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego Junior i Miejskim Centrum Sportu, które dają nam kolejne możliwości do rozwoju. To wszystko dobrze wygląda i nie mamy się czego wstydić. Myślę, że pod tym względem poczyniliśmy ogromne postępy, ale ciągle mamy jeszcze rezerwy w tej kwestii.

Jakie są cele sportowe Akademii w bieżącym sezonie?

Do wszystkich rozgrywek i treningów podchodzimy bardzo poważnie, tego oczekują od nas nasi utalentowani podopieczni. W każdej kategorii wiekowej - począwszy od zespołów młodzieżowych, aż do drugiej drużyny Śląska - naszym celem jest rozwinięcie zawodników poprzez dążenie do zwycięstwa w każdym ćwiczeniu, treningu i oczywiście meczach. Taką mamy mentalność. Zajęcie pierwszego miejsca w Centralnej Lidze Juniorów wiąże się z walką o mistrzostwo Polski i do tego dążymy. Mamy mocny zespół i sztab szkoleniowy. Rezerwy Śląska, z aktualną kadrą i wzmocnieniami z pierwszego zespołu, walczą o awans do trzeciej ligi. Od tego nie uciekamy, nie deklarujemy, że chcemy być w górnej szóstce, żeby mieć alibi, jakby coś nie wyszło. Nie. mamy wyso-

kie cele, bo tylko w ten sposób możemy je osiągać. Taka jest filozofia Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław i ludzi w niej pracujących. Chcemy wygrywać w określony sposób i poprzez wygrywanie rozwijać piłkarzy. Będą się zdarzać słabsze mecze i błędy - to nieuniknione - ale nie możemy się zatrzymać. Dążymy do ściśle określonych celów. Im „starszy” zespół, tym samo w sobie zwycięstwo jest ważniejsze. My natomiast chcemy wygrywać również w młodszych kategoriach wiekowych, aby rozwijać w chłopakach charakter zwycięzcy. Jednak u najmłodszych pilnujemy, by zwycięstwa szły w parze z rozwojem i naszym stylem gry, bo w tych grupach, aby stać się naprawdę wybitnym piłkarzem, musisz ryzykować, a to wiąże się z popełnianiem błędów. Oczywiście na samym końcu i co najważniejsze, chcielibyśmy, aby do kadry I zespołu wchodził kolejni zawodnicy z przyszością w Akademii.

Krokiem milowym w naszym środowisku piłkarskim było podpisanie porozumienia z innymi młodzieżowymi klubami. Czy są już pierwsze efekty tej współpracy?

Dzięki partnerstwu z innymi klubami dołączyło do nas mnóstwo zawodników i to nie tylko z województwa dolnośląskiego. Nie chcemy się chwalić, ale uważam, że to okienko było dla nas bardzo udane. Tak naprawdę musieliśmy się wzmocnić zarówno ilościowo, jak i jakościowo w każdej kategorii wiekowej. Zawodnicy, którzy do nas dołączyli, podnieśli poziom w danym zespole. To jest właśnie efekt wspomnianej współpracy. Dla tych chłopaków jest to wyróżnienie i szansa, którą mogą wykorzystać. Z kolei dla naszych „starych” zawodników to motywacja do mocniejszej pracy, by być jeszcze lepszymi piłkarzami. Kluby partnerskie czerpią z tego korzyści nie tylko marketingowe, ale też wizerunkowe, a w niedalekiej przyszłości nawet finansowe. To działa jak magnes. Gdy mniejszy klub umie wychować piłkarza, który trafi do WKS-u, to dołączą do niego kolejni zdolni chłopcy. Nasze kluby partnerskie są też przystankiem w drodze do Śląska. Kierujemy do nich zawodników, którymi się interesujemy i w przyszłości mogą trafić do Śląska Wrocław. Bardzo nam schlebia, że ten pomysł cieszy się tak dużą popularnością. Współpraca z kolejnymi klubami to tylko kwestia czasu. Teraz wszystkie siły skierowaliśmy na dobrą pracę w okienku transferowym i polepszenie warunków pracy, ale zaraz znów wrócimy do tego ważnego tematu.

Rozmawiał Michał Krzymiński



W SKRÓCIE

Rezerwy
znów zwycięskie

Zespół Tomasa Horwata 3:0 pokonał na wyjeździe wymagającego rywala Unię Bardo. Dla wrocławian to był zdecydowanie najtrudniejszy mecz w tym sezonie, ale Trójkolorowi pokazali, że seria zwycięstw nie jest przypadkowa. Bramki dla Śląska zdobywali: Kubacki, Kierkiewicz i Scalet.

CLJ: Zagłębie
bez szans przy
Oporowskiej

Juniorzy starsi Śląska Wrocław 4:1 rozbili u siebie Zagłębie Lubin w 5. kolejce Centralnej Lidze Juniorów. To już czwarta wygrana podopiecznych trenera Sztylki w sezonie! Gole w derbach Dolnego Śląska strzelali dwa razy Boruń i po razie Kotowicz i Pasternak. Świetne spotkanie i kolejne trzy punkty wrocławian sprawiają, że WKS po 5. serii gier będzie zajmował przynajmniej trzecie miejsce w grupie zachodniej CLJ. Kolejne spotkanie 9 września. Na wyjeździe Wojskowi zmierzą się z Salosem Szczecin.

DEMONSTRACJA SIŁ
ŚLĄSKA NA DEYNA CUP!Świetne wieści napłynęły do nas
z międzynarodowego turnieju Deyna Cup
Junior 2017!

Zespół U10 Macieja Stasiuka zajął drugie, a niepokonany Śląsk U11 Mariusza Blecharza pierwsze miejsce! W pokonanym polu zostały między innymi Manchester City, Borussia Dortmund, Feyenoord Rotterdam, Dynamo Kijów, Sheffield United, Fortuna Mińsk, FK Nevezis Kedanai (Litwa), FC Supernova (Łotwa), Hradec Kralove (Czechy) czy Olimpik Kaliningrad (Rosja).

Stawkę uzupełniły europejskie potęgi: Manchester City, Borussia Dortmund, Galatasaray SK, Feyenoord Rotterdam, Dynamo Kijów, Sheffield United, Fortuna Mińsk, FK Nevezis Kedanai (Litwa), FC Supernova (Łotwa), Hradec Kralove (Czechy) czy Olimpik Kaliningrad (Rosja).

Rocznik 2008
Trener Maciej Stasiuk

Ostatecznie trzy drużyny zgromadziły po 16 punktów (Śląsk Wrocław, Lech Poznań oraz Borussia Dortmund) i o końcowej kolejności zdecydowała mała tabela. Niestety gorszy bilans sprawił, że zespół Macieja Stasiuka musiał zadowolić się jedynie drugim miejscem, ustępując Lechowi Poznań. Trójkolorowi jednak nie mają się czego wstydzić. W końcowej tabeli znaleźli się bowiem

wyżej między innymi od wspomnianej Borussia Dortmund czy Feyenoordu Rotterdam.

Kadra: Gorząd, Gajewski, Marek, Faliński, Bęclawski, Stupieńko, Wysztyński, Kleczewski, Kmieciak, Małolepszy, Frasyniuk. Trener Maciek Stasiuk

Rocznik 2007
Trener Mariusz Blecharz

Jeszcze lepiej zaprezentowali się zawodnicy trenera Blecharza. Rocznik 2007 w całych zawodach nie poniósł porażki i jako jedyny pokonał faworyzowany Manchester City! W opinii obserwatorów Śląsk Wrocław w tej kategorii wiekowej grał na najwyższym poziomie! Ostatecznie drużyna Mariusza Blecharza za sukcesy wygrała turniej, w pokonanym polu zostawiając Sheffield Uni-

WYNIKI NASZYCH DRUŻYN	
ROCZNIK 2008	
PIERWSZY DZIEŃ TURNIEJU:	FAZA FINAŁOWA:
ŚLĄSK WROCŁAW - FC KIJÓW 9:0	ŚLĄSK WROCŁAW - BORUSSIA DORTMUND 0:0
ŚLĄSK WROCŁAW - HRADEC KRALOVE 5:4	ŚLĄSK WROCŁAW - ARKA GDYNIA 4:1
ŚLĄSK WROCŁAW - BORUSSIA DORTMUND 1:3	ŚLĄSK WROCŁAW - BAETYK GDYNIA 4:1
ŚLĄSK WROCŁAW - FORTUNA MIŃSK 3:2	ŚLĄSK WROCŁAW - GALATASARAY STAMBUŁ 4:0
PIAST GLIWICE (POLSKA)	ŚLĄSK WROCŁAW - FEYENOORD ROTTERDAM 5:1
MACCABI HAJFA (IZRAEL)	ŚLĄSK WROCŁAW - LECH POZNAŃ 0:1
ŚLĄSK WROCŁAW (POLSKA)	ŚLĄSK WROCŁAW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:0
ROCZNIK 2007	
PIERWSZY DZIEŃ TURNIEJU:	FAZA FINAŁOWA:
ŚLĄSK WROCŁAW - LECHIA GDAŃSK 4:0	ŚLĄSK WROCŁAW - POGOŃ SZCZECIN 3:1
ŚLĄSK WROCŁAW - SHEFFIELD UNITED 2:2	ŚLĄSK WROCŁAW - MANCHESTER CITY 1:0
ŚLĄSK WROCŁAW - SUPERNOVA 4:2	ŚLĄSK WROCŁAW - BENIAMINEK STAROGARD GDAŃSKI 5:0
ŚLĄSK WROCŁAW - WILNO VITIS 8:0	
ŚLĄSK WROCŁAW - ARKA GDYNIA 8:0	ŚLĄSK WROCŁAW - ESCOLA VARSOVIA BARCELONA 3:1 (UBIEGŁOROCZNY ZWYCIĘZCA)
ŚLĄSK WROCŁAW - LECH POZNAŃ 2:2	

ted, czy Manchester City! Kadra: Kosobudzki, Markowski, Skrzypczyński, Samołyk, Sztylka, Gerstein, Madej, Mirga, Pawlik, Adamkiewicz, Cyrek, Cesarz. Trener Mariusz Blecharz.

SZUKAMY PIŁKARSKICH TALENTÓW

WEŹ UDZIAŁ W TESTACH I DOŁĄCZ DO AKADEMII PIŁKARSKIEJ WKS ŚLĄSK WROCŁAW

ROCZNIKI 2009 I 2010

12.09.2017, GODZ. 17:30

ROCZNIKI 2011 I 2012

14.09.2017, GODZ. 17:30

STADION PIŁKARSKI OPOROWSKA 62



ZAGRAJMY RAZEM!
Tadeusz Pawtowski
DYREKTOR AKADEMII PIŁKARSKIEJ ŚLĄSKA WROCŁAW



WIĘCEJ NA: SLASKWROCLAW.PL



70 LAT
DUMNEJ HISTORII
1947 / 2017

WKS ŚLĄSK

PLAN LEKCJI



GODZINA LEKCYJNA	PONIEDZIAŁEK	
1.		
2.		
3.		
4.		
5.		
6.		
7.		
8.		

70 lat Śląska Wrocław

W kolejnym odcinku cyklu przybliżającego historię naszego klubu przypominamy rywalizację wrocławian z Realem San Sebastian w Pucharze Zdobywców Pucharów we wrześniu 1987 roku.



Zdobycie Pucharu Polski pozwoliło Wojtkowemu powrócić na europejskie salony po 5 latach przerwy. Zawodnicy Śląska dowiedzieli się, że ich pucharowym przeciwnikiem będzie Real San Sebastian, podczas przygotowań do nowego sezonu na zgrupowaniu w Czerwieńsku koło Zielonej Góry. W klubie wyniki losowania przyjęto bez entuzjizmu zdając sobie sprawę z klasy rywala z Hiszpanii a dokładnie z Baskonii. Kierownik sekcji piłkarskiej Śląska mjr Andrzej Mrowicki stwierdził: Liczymy się z tym, że będzie ciężko z „hiszpańską corridą”.

Powrót Toshacka

Działacz Śląska nie pomylił się. Basków prowadził John Toshack. Bardzo dobrze znany we Wrocławiu, gdyż to on jako gracz Liverpoolu przyczynił się do wyeliminowania Śląska z Pucharu UEFA w 1975 roku. Liderem zespołu był ex-reprezentant Hiszpanii 33-letni weteran Jesus Maria Zamora. W bramce stał także były reprezentant Hiszpanii Luis Arconada. Z młodszych zawodników Realu wyróżniali się: Aitor „Txiki” Begiristain i Jose Maria Bakero, którzy później trafili do słynnej Barcelony. Pierwszy mecz rozegrano na Półwyspie Iberyjskim, ale nie w San Sebastian a w Bilbao.

UEFA stwierdziła, że stadion Realu jest przestarzały i nie spełnia norm bezpieczeństwa.

Jedynak show

Spotkanie było jednostronnym widowiskiem. Goście zostali już na początku spotkania zepchnięci do defensywy. Baskowie szybko strzelili nawet gola, lecz sędzia dopatrywał się faulu na bramkarzu i bramki tej nie uznał. Śląsk w pierwszej połowie próbował jeszcze momentami nawiązywać równorzędną walkę z gospodarzami. Po przerwie Polacy opadli z sił i już tylko heroicznie się bronili. Piłkarze Realu oddali około 30 strzałów na bramkę Śląska, ale Janusz Jedynak tego dnia był nie do pokonania, broniąc jak w transie. Wrocławskiemu bramkarzowi sprzyjało też szczęście - raz uratował go stupek, a drugim razem poprzeczka. Jedyną dobrą sytuację strzelecką pod bramką Realu miał Kazimierz Mikołajewicz, ale zamienił ją tylko na rzut rżny.

Śląsk wystąpił bez kontuzjowanego Rudego i brak tego piłkarza był wyraźny. Trener Apostel na pomeczowej konferencji wyróżnił przede wszystkim kapitalną postawę Jedynaka, ale także pochwalił dobrą grę obrony z Pawłem Królem, Modestem Boguszewskim i Januszem Górą. A Król zagrał w



tym meczu ze stłuczonym łokciem. Apostel ponadto przestrzegał przed zbytnim optymizmem przed meczem rewanżowym. Trener gospodarzy Toshack stwierdził, że jego zespół powinien ten mecz wygrać co najmniej 3:0, ale tego dnia ogromne szczęście było po stronie Śląska. Wrocławianie narzekali na stan murawy, która

tuż przed meczem została obficie zalana wodą. Identycznie jak kilka lat wcześniej przed wizytą w Bilbao Lecha Poznań.

Gdy zabraknie wiary

Bezbramkowy remis wywieziony z Hiszpanii dawał realne szanse na awans. Po latach, na łamach wrocławskiej prasy Ryszard Tarasiewicz

przyznał, że w ten awans nie bardzo wierzyli jednak sami piłkarze. Świadomość, że w pierwszym meczu dominacja Realu była tak zdecydowana, sparaliżowała i stremowała Polaków, którzy w rewanżu zegrali bardzo bojaźliwie i asekurancko. Już w pierwszym kwadransie meczu Baskowie uzyskali dużą przewagę i stworzyli

kilka groźnych sytuacji podbramkowych. Na szczęście na postępie Janusz Jedynak. Wojskowi z minutę na minutę grali coraz słabiej, nie mając żadnego pomysłu na sforsowanie solidnej obrony Basków. Przewaga Realu była coraz bardziej wyraźna. W 76 minucie groźny strzał Mujici zdołał jeszcze



Baskijska przygoda Śląska



fot. Archiwum klubu

SEZON 1987/88
- PUCHAR ZDOBYWCÓW
PUCHARÓW

I RUNDA (1/16 FINAŁU)
16.09.1987 - BILBAO,
STADION SAN MAMES

REAL SOCIEDAD SAN SEBASTIAN
(HISZPANIA) - ŚLĄSK WROCŁAW 0:0

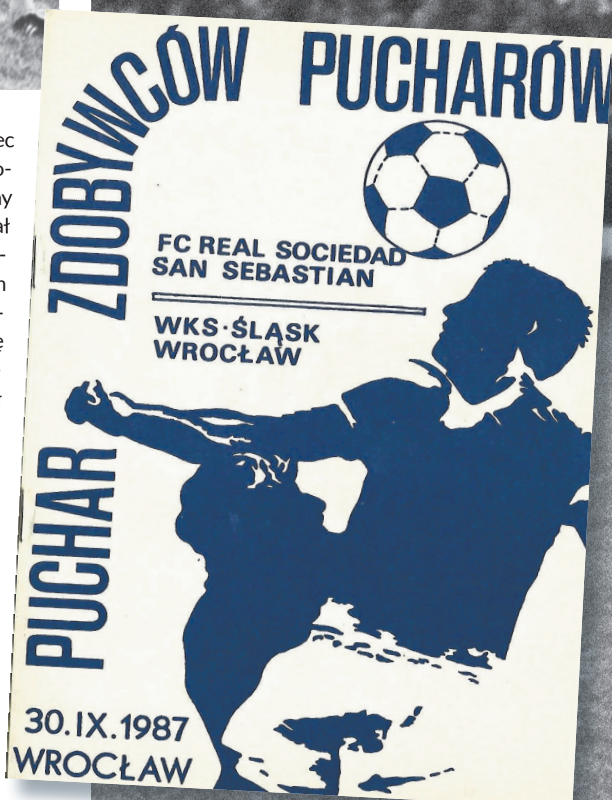
Sędziował: C. Longhi (Włochy) Widzów: 15.000
Śląsk: J. Jedynak - W. Tejsiorowski, P. Król, M. Boguszewski
(85-R. Rosa), J. Góra,
S. Machaj, R. Tarasiewicz, W. Prusik, Z. Mandziejewicz, K.
Mikołajewicz, D. Marciniań
(85-M. Stelmach); trener- H. Apostel

30.09.1987 - WROCŁAW,
STADION OLIMPIJSKI
ŚLĄSK WROCŁAW - REAL
SOCIEDAD SAN SEBASTIAN
(HISZPANIA) 0:2 (0:0)

REAL SOCIEDAD SAN SEBASTIAN (HISZPANIA)
- ŚLĄSK WROCŁAW 0:0

J.G. LOREN (76), A. BEGUIRISTAIN (82)

Sędziował: J. Kaizer (Holandia) Widzów: 40.000
Śląsk: J. Jedynak - W. Tejsiorowski, P. Król, S. Machaj, J. Góra, Z.
Mandziejewicz, W. Prusik, R. Tarasiewicz, M. Gil, K. Mikołajewicz
(70-A. Socha), D. Marciniań (80-M. Łuszczyski); trener- H. Apostel



wybić Jedynak, jednak wobec dobitki nieobstawionego Lorena był już bezradny. Kolejny błąd obrońców Śląska miał miejsce w 87 minucie. Beguiristain, mimo asysty dwóch rywali zdołał silnym strzałem zdobyć drugą bramkę dla gości. W ostatnich sekundach słupek uratował gospodarzy od straty kolejnego gola. Sukces gości był jak najbardziej zasłużony. Baskowie byli zespołem lepszym i na pewno dojrzałszym. Śląsk natomiast rozczarował i zawiódł licznie przybyłych na ten mecz kibiców. Nikt chyba jednak nie przypuszczał, że na następny mecz w europejskich pucharach wrocławianie będą czekać prawie ćwierć wieku.
Krzysztof Mielczarek

WIELKI TURNIEJ KIBICÓW 70-LECIA ŚLĄSKA

Za nami wielki turniej piłkarski zorganizowany przez Stowarzyszenie Kibiców Wielki Śląsk. Zgłosiły się 32 ekipy. Ostatecznie do walki o główny

Od początku dla Stowarzyszenia Wielki Śląsk jako organizatorów imprezy było jasne, że tej rangi impreza musi się odbyć na historycznym stadionie Śląska. Podobnie jak w przypadku tegorocznej prezentacji drużyny ta decyzja była przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”. Oporowska, jak i sama formuła zawodów, przyciągnęła rekordową ilość drużyn. Samo przygotowanie do turnieju było sporym wyzwaniem. We Wrocławiu jeszcze nigdy tak dużego turnieju nie robiliśmy, a i ogólnie w świecie kibicowskim nie słyszy się, by w zawodach tego typu rywalizowała, aż tak duża liczba ekip.

Wśród zgłoszonych drużyn byli przedstawiciele naszych zgód oraz goście z zagranicy. To wiązało się ze znalezieniem noclegów oraz przygotowaniem gości. Koszty były dość wysokie, ale udało się znaleźć sponsora, który pokrył część wydatków. Dziękujemy firmie ForBET za wsparcie oraz Klubowi, który również bardzo pomógł, udostępniając cały obiekt treningowy przy Oporowskiej. Nie zawiódł również catering. Firma, która obsługiwała naszą imprezę, przygotowała szeroką ofertę gastronomiczną. Zadowoleni byli Ci, którzy pobytu na Oporowskiej nie wyobrażali sobie bez karkówki czy gętej z grilla, jak i zwolennicy innych przekąsek. Prawdziwą furorę

zrobili jednak pierogi ruskie, które okazały się hitem i schodziły w dużych ilościach. Gdy na murawie głównego boiska rozgrywane były mecze, to na trybunie krytej ośrodek „Kibice Razem Śląsk Wrocław” przygotował wystawę i giełdę pamiątek Śląska Wrocław. Pojawił się na niej ze swoimi pamiątkami legendarny zawodnik i trener Śląska Tadeusz Pawłowski. Legenda klubu wręczała również na koniec turnieju puchary dla 3 najlepszych drużyn i zawodników turnieju. Dla kibiców Śląska i naszych gości dostępna była klubowa sala VIP, czyli miejsce w budynku klubowym z którego na starym stadionie podczas meczów goszczono najważniejsze oso-

bistości. Dla najmłodszych kibiców, którzy przyszli z rodzicami przygotowana była duża dmuchana bramka, gdzie dzieciaki mogły sprawdzić i rozwijać swoje umiejętności piłkarskie. Pod koniec rywalizacji grupowej nastąpiła wręcz magiczna chwila. Większość uczestników turnieju obecnych na obiekcie przy Oporowskiej przeszło za turniejowy transparent i znalazło się w miejscu „młyna” na historycznej trybunie „odkrytej”. Gdy zaintonowano kilka przyspiewek to każdemu aż przeszły „ciary”. Ta akustyka i odbijające się echo od trybuny krytej tworzyło niezapomniany klimat. Po odśpiewaniu kilku przyspiewek odpaliliśmy 70 rac z



KIBICÓW Z OKAZJI ŚLĄSKA WROCŁAW

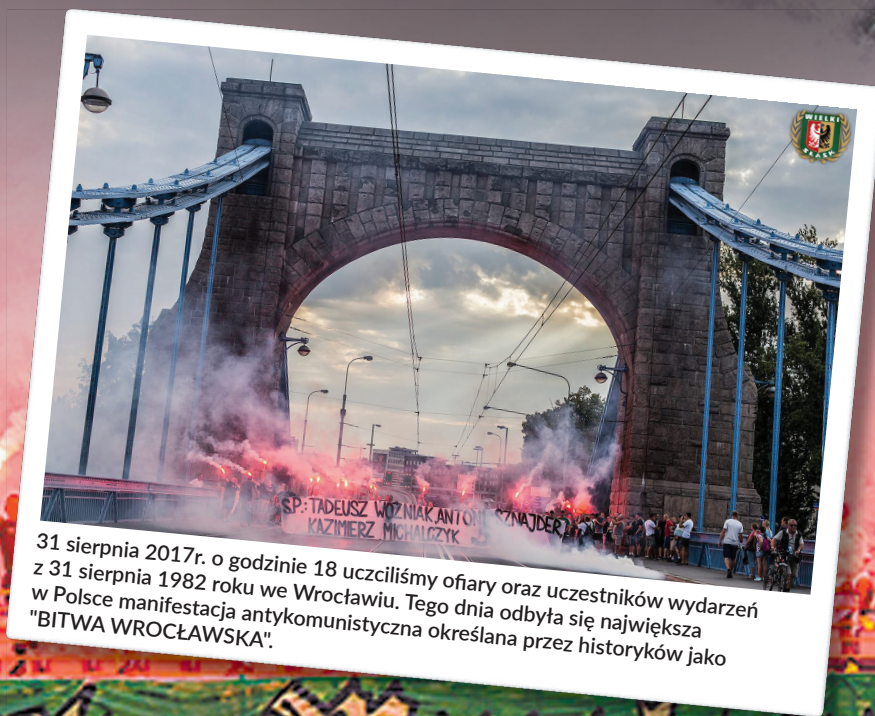
Śląsk na historycznym stadionie WKS-u przy ulicy Oporowskiej 62 we Wrocławiu. Na trofeum, czyli Puchar 70-lecia, stanęło 31 drużyn.



okazji 70-lecia naszego klubu. W końcu właśnie temu wydarzeniu dedykowany był ten turniej. Było jednak tak klimatycznie, że nikomu jeszcze nie chciało się opuszczać „odkrytej”. Wszyscy obecni na tej trybunie zdjęli koszulki i jeszcze przez dłuższą chwilę na Oporowskiej i okolicy słychać było fanatyczne przysięgi. Cały stadion obwieszony był flagami i transparentami Śląska oraz naszych gości. Dla większości uczestników, fanatyków Śląska to właśnie występy na murawie historycznego stadionu przy Oporowskiej oraz ten doping i prezentacja na trybunie odkrytej były momentami, które będą pamiętać do końca życia. Po racowi-

sku nastąpiło dokończenie rywalizacji sportowej. W rywalizacji na boisku najlepszą ekipą Turnieju Kibiców z okazji 70-lecia Śląska Wrocław okazała się **drużyna Wielkiego Śląska (na zdjęciu nr 1), która w finale pokonała Sleszsky FC Opawa (na zdjęciu nr 2) 2-1. Trzecie miejsce zajęła ekipa FC Stronie Śląskie (na zdjęciu nr 3).** Najlepszym piłkarzem turnieju został weteran turniejów kibicowskich z drużyny zwycięzców – „Sezon”, a najlepszym bramkarzem Zbyszek ze Stronia Śląskiego. Po turnieju na Rynku w jednej z restauracji odbyło się przyjęcie dla naszych gości, którzy przyjechali na Wielki Turniej Kibiców z okazji 70-lecia Śląska Wro-

claw. Tam biesiadowano i świętowano jubileusz naszego klubu i spotkanie w gronie przyjaciół. Zabawa trwała do samego rana. Tutaj podziękowania dla wszystkich uczestników turnieju za przyjazd i udział w naszym jubileuszowym turnieju. Podsumowując to cała impreza była bardzo udana. Niczego nie zabrakło. Samych uczestników i osób które przyjechały z drużynami było około 400. Łącznie wg różnych szacunków przez cały dzień na turnieju przevinęło się od 1500 do 2000 osób. Wiele osób by odwiedzić „Oporowską” przyszło całymi rodzinami. Podziękowania dla wszystkich, którzy pomagali przy organizacji całego turnieju. **Kibice**



31 sierpnia 2017r. o godzinie 18 uczciliśmy ofiary oraz uczestników wydarzeń z 31 sierpnia 1982 roku we Wrocławiu. Tego dnia odbyła się największa w Polsce manifestacja antykomunistyczna określana przez historyków jako "BITWA WROCŁAWSKA".



LEGIA WARSZAWA - 2017/18

IMIĘ I NAZWISKO	KRAJ	DATA UR.	WZROST/WAGA	POPZEDNI KLUB
BRAMKARZE				
RADOSŁAW CIERZNIAK	Polska	24.04.1983	187/81	Wisła Kraków
KONRAD JAŁOCHA	Polska	09.05.1991	200/85	Arka Gdynia
ARKADIUSZ MALARZ	Polska	19.06.1980	190/86	GKS Bełchatów
JAKUB SZUMSKI	Polska	06.03.1992	194/78	Zagłębie Sosnowiec
OBRONICY				
IÑAKI ASTIZ	Hiszpania	05.11.1983	185/74	APÓEL (Nikozja)
ŁUKASZ BROŻ	Polska	17.12.1985	180/74	Widzew Łódź
JAKUB CZERWIŃSKI	Polska	06.08.1991	183/75	Pogoń Szczecin
MACIEJ DĄBROWSKI	Polska	20.04.1987	194/88	Zagłębie Lubin
ADAM HLOUŠEK	Czechy	20.12.1988	187/76	VfB Stuttgart 1893
ARTUR JĘDRZEJCZYK	Polska	04.11.1987	189/78	FK Krasnodar
MICHAŁ PAZDAN	Polska	21.09.1987	180/78	Jagiellonia Białystok
MATEUSZ ŻYRO	Polska	28.10.1998	187/78	wychowanek
POMOCNICY				
ROBERT BARTCZAK	Polska	12.03.1996	178/68	Zagłębie Sosnowiec
GUILHERME	Brazylia	21.05.1991	174/70	SC Braga B
KASPER HÄMÄLÄINEN	Finlandia	08.08.1986	187/74	Lech Poznań
HILDEBERTO PEREIRA	Portugalia	02.03.1996	177/85	Nottingham Forest FC
TOMASZ JODŁOWIEC	Polska	08.09.1985	190/86	Śląsk Wrocław
MICHAŁ KOPCZYŃSKI	Polska	15.06.1992	180/70	Wigry Suwałki
MICHAŁ KUCHARCZYK	Polska	20.03.1991	178/72	Świt Nowy Dwór Mazowiecki
KRZYSZTOF MACZYŃSKI	Polska	23.05.1987	175/66	Wisła Kraków
ŁUKASZ MONETA	Polska	13.05.1994	172/70	Ruch Chorzów
THIBAUT MOULIN	Francja	13.01.1990	173/68	Waasland-Beveren
DOMINIK NAGY	Węgry	08.05.1995	174/69	Ferencvárosi TC
MIROSLAV RADOVIĆ	Serbia	16.01.1984	182/78	FK Partizan (Belgrad)
MIŁOSZ SZCZEPAŃSKI	Polska	22.03.1998	166/54	Dunajec Nowy Sącz
CRISTIAN PASQUATO	Włochy	20.07.1989	173/70	Krylja Sowiechow Samara
SEBASTIAN SZYMAŃSKI	Polska	10.05.1999	174/58	TOP 54 Biała Podlaska
NAPASTNICY				
DANIEL CHIMA CHUKWU	Nigeria	04.04.1991	180/74	Shanghai Shenxin
JAROSŁAW NIEZGODA	Polska	15.03.1995	185/73	Ruch Chorzów
ARMANDO SADIKU	Albania	27.05.1991	185/80	FC Lugano



Legia skazana na LOTTO Ekstraklasę

Legia Warszawa nie zdołała wywalczyć awansu do fazy grupowej europejskich rozgrywek i wszystkie siły może skierować na rozgrywki Lotto Ekstraklasy. Z pewnością nie taki był jednak plan aktualnego mistrza Polski.

Najbliższy rywal Śląska Wrocław zaliczył słaby początek sezonu. Klub z wielkimi aspiracjami nie zakwalifikował się ani do Ligi Mistrzów, ani do Ligi Europy, co było dla stołecznego zespołu planem minimum. Wielu ekspertów uważa nieudane występy Legii Warszawa na europejskim podwórku za porażkę całej polskiej ligi. Jedno jest pewno;

na pewno jej to w niczym nie pomogło.

Złapać oddech

Prawie dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacji była dla Legii więc bardzo potrzebna. Wojskowi rozegrali w niej jeden sparing, z IV-ligowym Mazurem Karczew, który wygrali 6:1. Choć rywal nie był z najwyższej półki, to trener Magiera zaznaczył, że było to bardzo pożyteczne spo-

tkanie. Z kolei trzech legioniści: Michał Pazdan, Artur Jędrzejczyk i Krzysztof Mączyński zaliczyli występy w narodowej kadrze, która walczy o udział na mundialu w Rosji.

Cel niezmienny

Drużyna Jacka Magiera mimo wszystko przyjedzie do Wrocławia po komplet punktów. Nie ulega wątpliwości, że jest faworytem tego spotkania, a każdy

inny wynik będzie odebrany za małą niespodziankę. Legia Warszawa to wciąż klub z bardzo dobrymi piłkarzami, których chciałby w swoim zespole nie jeden trener z LOTTO Ekstraklasy. Najbliższy przeciwnik Śląska zajmuje trzecie miejsce w tabeli, tracąc do lidera jeden punkt.

Dobre wspomnienia

Ostatni mecz Legii na we Wrocławiu zapewne budzi same dobre wspomnienia dla warszawskich kibiców. Zwycięstwo 4:0 ze Śląskiem wzbudza podziw, ale będzie bardzo trudno o powtórzenie takiego wyniku, gdyż WKS jest zdecydowanie mocniejszym zespołem, niż rok wcześniej. Trójkolorowi przebudowali niemalże całą drużynę w przerwie między sezonami. Spotkanie zapowiada się więc interesująco, a jaki będzie miało przebieg?

Michał Krzymiński



ŚLĄSK / LECH

PIĄTEK / 22 WRZEŚNIA / GODZ. 20:30
STADION WROCŁAW

SZCZEGÓŁY NA: SLASKWROCLAW.PL

forBET

ZAKŁADY BUKMACHERSKIE

SPONSOR GŁÓWNY

